NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, piątek 14 lipca 1922. Nr. 18[illegible]

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefon 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 40 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi: mies. 930 kwart. 2790·—M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 1050·— „ 3150·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 1150·—, „ 3450·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1600·— „ 4800·— „

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20·— Mk. wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Sprawa przesilenia ciągle na martwym punkcie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa. (M) Blok klubów lewicy odbył dziś dalsze narady, tym razem już przy udziale przedstawicieli klubu posłów żydowskich. Postanowiono trwać nadal na dotąd zajmowanem stanowisku.

Dalsze konspiracye prawicy.

Obradowały dziś również kluby prawicy w osobach posłów: Federowicza, Baworowskiego, Stesłowicza, Rosseta, Czerniewskiego, Głąbińskiego, Grabskiego i Dubanowicza. Narady odbyły się i tym razem poza murami Sejmu w mieszkaniu prywatnem posła Rosseta. Przebieg narad trzymany jest w tajemnicy.

—o-o—

Konferencya Narz. Państwa z marszałkiem.

Warszawa. (M.) Zgodnie z zapowiedzią udał się dziś marszałek Sejmu do Belwederu, celem odbycia konferencyi z N. Państwa w sprawie wczorajszej uchwały komisyi głównej. Po powrocie z Belwederu marszałek zachował zupełną dyskrecyę co do przebiegu obrad. Wedle jednak prywatnych informacyi konferencya N. Państwa z marszałkiem rozpoczęła się wyjawieniem przez N. Państwa wątpliwości co do istotnego sensu wczorajszej uchwały komisyi głównej. Marszałek miał wówczas wyjaśnić, że wczorajsza uchwała komisyi głównej zupełnie nie ma na celu wprowadzenia w błąd N. Państwa, przeciwnie, chce dać N. Państwa możność odegrania roli pośrednika pomiędzy prawicą a lewicą. Marszałek wyraził przytem zdanie, że grupy, które utworzyły większość na wczorajszem posiedzeniu komisyi głównej, pragną postawić takiego kandydata na premiera, któryby zadowolnił obydwa skrzydła Izby. Uważa jednak marszałek, że interwencya N. Państwa jest potrzebna.

Konferencya Narz. Państwa z p. Skulskim.

Wczoraj (wtorek) wieczorem jeszcze otrzymał również poseł Skulski zaproszenie N. Państwa na konferencyę. Zaproszenie to nastąpiło celem wyjaśnienia wczorajszej uchwały komisyi głównej, której — jak wiadomo — p. Skulski był inicyatorem. I dziś po powrocie marszałka z Belwederu przyjął N. Państwa na posłuchaniu p. Skulskiego.

Wyniki konferencyi p. Skulskiego.

Posłuchanie p. Skulskiego u N. Państwa trwało 2 i pół godziny. Wynikiem jego było ustalenie następujących trzech punktów:

1) Uchwała komisyi głównej z dnia 11 bm. nie zawiera w sobie żadnego forsowania sytuacyi i nie ma na celu wypowiedzenia się przeciw podjęciu inicyatywy przez N. Państwa w utworzeniu rządu.

2) N. Państwa w sporze, który istnieje pomiędzy lewicą a prawicą nie może stanąć po żadnej ze stron walczących i musi dążyć do utworzenia rządu porozumienia, 3) N. Państwa uważa, że obecna walka stronnictw w Sejmie polega na wzajemnej nieufności i na wzajemnych oskarżeniach. Aby temu przeciwdziałać proponuje N. Państwa wspólne zebranie się obydwu stron pod swojem przewodnictwem na jutro (czwartek).

Po utworzeniu wspomnianych punktów zastrzegł się N. Państwa, że dziś konferować będzie z przedstawicielami lewicy.

Na koniec dodał N. Państwa, że stosownie do punktu 2 ułożonej deklaracyi N. Państwa w razie desygnowania jakiegokolwiek kandydata na premiera ze strony klubów prawicy, nie mógłby podpisać nominacyi właśnie dlatego, że nie może stanąć po żadnej ze stron.

Żądania prawicy.

P. Skulski zaznacza, że blok prawicowy poniósł już szereg klęsk w czasie przesilenia. Za pierwszą klęskę uważa p. Skulski to, iż prawica musiała się zgodzić na oddanie N. Państwa prawa inicyatywy w tworzeniu rządu. Drugą klęską było wycofanie z rządu kilku osób z byłego rządu p. Ponikowskiego, jako to: p. Skirmunta, Stesłowicza i Michalskiego. Kluby prawicy domagać się będą przeto pewnej satysfakcyi przy utworzeniu nowego rządu.

Na zapytanie N. Państwa na czem polegać ma ta satysfakcya, odpowiedział p. Skulski, że na powierzeniu teki ministra spraw zagranicznych p. Plucińskiemu. N. Państwa oświadczył, iż nie uważa, aby kandydatura p. Plucińskiego miała się spotkać z ostrą opozycyą lewicy.

Konsternacya wśród lewicy.

Wynik konferencyi p. Skulskiego z N. Państwa i ogłoszone 3 punkty wywołały wśród kół lewicowych zdumienie i konsternacyę.

Prawica zaakceptowała układ p. Skulskiego.

Po powrocie p. Skulskiego do Sejmu zwołał on posiedzenie leaderów centro-prawicy, których zapoznał z przebiegiem swej konferencyi. Przyjaciele polityczni p. Skulskiego aprobowali jego postępowanie i ułożyli wspólną deklaracyę, akceptując całkowicie ułożone 3 punkty. Deklaracyę tę przesłała prawica N. Państwa za pośrednictwem szefa kancelaryi cywilnej, p. Cara.

Przedstawiciele bloku lewicy u N. Państwa.

Zgodnie z zapowiedzią swą zaprosił N. Państwa do siebie na konferencyę przedstawicieli klubów lewicy. O godzinie 7 udali się do Belwederu p. Witos, Barlicki, Stapiński, i Woźnicki. N. Państwa zakomunikował przybyłym treść wniosków ułożonych z p. Skulskim, i zaprosił ich na jutrzejszą konferencyę do Belwederu. Przywódcy lewicy wysłuchali przemówienia N. Państwa nie robiąc ze swej strony żadnych uwag, ponieważ nie posiadali pełnomocnictw swych klubów, jakie zająć mają stanowisko wobec nowo wytworzonej sytuacyi.

Dzień dzisiejszy.

Tak zatem sprawa przesilenia stoi dalej na martwym punkcie i czeka jeszcze jednej konferencyi u N. Państwa w dniu dzisiejszym. Dziś nadto odbędą się narady bloku lewicy oraz posiedzenie Sejmu w sprawie ordynacyi wyborczej.

Rozłam w N. P. R.

Warszawa. (M) W klubie NPR. nastąpił znowu rozłam. Ostatecznie zgłosili swe wystąpienie z klubu p.: Zagórski, Nurek, Weber i Swinarski. Zamierzają oni utworzyć nowe stronnictwo.

Protest Polski przeciw taktyce sowietów przy zwrocie mienia polskiego.

Moskwa. PAT. Wobec wyraźnego naruszenia przez delegacyę sowiecko-ukraińską zobowiązań wynikających z traktatu rysikego, jak również z powodu dotychczasowych rezultatów prac komisyi mięszanej wogóle — minister Olszowski złożył w końcu ostatniego posiedzenia obszerne oświadczenie. W oświadczeniu tem minister Olszowski stwierdził, że delegacya rosyjsko-ukraińska ignoruje zupełnie najwyraźniejsze postanowienia traktatu w sprawie zwrotu archiwów Polsce i że zabytki polskie nie są do dziś dnia zwrócone, pomimo odpowiednich uchwał z przed 10 miesięcy. Minister Olszowski zakończył oświadczeniem, że w sprawie całokształtu pracy zmuszony jest odwołać się do rządu polskiego.

Moskwa. PAT. Jako jedyny pozytywny rezultat trzy dni trwającego plenarnego posiedzenia mięszanej komisyi specjalnej w Moskwie, jest załatwienie następujących uchwał podkomisyi biblioteczno-archiwalnej wydania rządowi polskiemu akt wydziału do spraw finansowych Królestwa Polskiego z roku 1866, akt tymczasowej komisyi dla spraw włościańskich Królestwa Polskiego z roku 1870, komisyi specyalnych do tychże spraw z roku 1882 oraz tabeli likwidacyjnej i protestancyjnych, które się znajdowały w b. ministeryum spraw wewnętrznych w Piotrogrodzie. Sowiety nie chcą nam wydać archiwów, tyczących się powiatów, tyczących się gubernii suwalskiej, które ich zdaniem należą do Litwy. Sprawa granicy polsko-litewskiej poruszona była niejednokrotnie. Sowiety nie chcą jej uznać, stojąc na stanowisku traktatu litewsko-sowieckiego. Zwrot wymienionych archiwów jest rezultatem dziesięcio-miesięcznych prac i stanowi zaledwie niewielki procent tego, co w myśl traktatu podlega zwrotowi.

Wobec ataków band bolszew. na ziemie Polski.

Warszawa. PAT. Celem przeciwdziałania mogącemu się ewentualnie powtórzyć wtargnięciu band bolszewickich powiększono na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych na kresach wschodnich kontyngent sił policyjnych i wzmocniono obsadzenie granicy przez bataliony celne.

Na falach bezrządu.

Kraków, 14 lipca.

(Wad). Łódź państwowa, która od czterdziestu z górą dni boryka się piętrzącemi się falami destrukcyi, łódź przywykła już ostatnio do łagodnego przecinania przejrzystych wód zacisznego stawu, znajduje się teraz na rozbestwionym oceanie...

Co gorsze, rozwydrzone bałwany wyrzucają raz po razie sternika z jego odpowiedzialnej placówki.

Najlepiej rzecz uplastycznić na płaszczyźnie realnych potrzeb naszego życia. Wszelkie mniejsze lub większe wahania polityczne z miejsca znajdują swój odpowiednik przy szacowaniu naszej waluty.

A jeżeli dodamy, że w dniu inauguracyi przesilenia dolar kosztował na naszych giełdach niecałe 4000 mk i że w dniu dzisiejszym za jednostkę amerykańskiego pieniądza płacą blisko 6000 mk., to obraz łodzi państwowej bez sternika wśród rozhukanych fal nabierze jeszcze więcej zgrozy.

Łódź trzeba ratować — gabinet musi być uformowany i to w czasie jak najkrótszym.

W akcyi tej ratowniczej w grę wchodzą przecież konszachty, targi i ambicye partyjne.

Gabinet min. Sliwińskiego został obalony, gwoli osiągnięcia satysfakcyi zwycięstwa przez najambitniejszą z pośród ambitnych — prawicę.

Zwycięstwo to przypomina sukcesy armii niemieckiej na początku wielkiej wojny światowej. Ambicye śpiewaków pieśni patryotycznych w rodzaju „Deutschland über alles“ były polechtane do stopnia najwyższej podniety.

A jednak rozumni Nemcy już wtedy kolportowali między sobą lapidarne powiedzenie: „Noch ein sieg und wir sind verloren“, co znaczy: — jeszcze jedno takie zwycięstwo, a będziemy zgubieni... Zwycięstwo narodowej demokracyi, która umiała skusić do współdziałania klub Pracy Konstytucyjnej, należy właśnie do kategoryi zwycięstw, które rokować mogą li tylko zgubę dla rozsądku prawno-państwowego.

Większość uzyskana przez prawicę w momencie wydania wyroku śmierci na gabinet p. Sliwińskiego jest conajmniej przypadkową.

W chwili obecnej siły liczebne obu obozów „wojujących“ w Sejmie przedstawiają się prawie że jednakowo.

Z jednej strony mamy liczbę głosów, wahającą się pomiędzy 216 a 220, z drugiej zaś — ilość głosów dochodzi do 206.

Różnica 10 czy kilkunastu jednostek jest groteskowo nikła, tembardziej, że w ostatnich już dniach też nastąpiły pewne wahania w tem równaniu sił liczebnych prawicy i lewicy.

P. Naczelnik Państwa, wystawiając kandydaturę p. Sliwińskiego, trafił do złotego środka. Nie mógł wszak wysunąć premiera wychowanego politycznie na doktrynach skrajnej prawicy, nie mógł także narzucić kandydata o tendencyach socyalistycznych, wybrał zatem umiarkowanego demokratę.

Analogia, jaką w sferach endeckich przeprowadzono pomiędzy rządami świeżo obalonego gabinetu demokratycznego a moraczewszczyzną wyolbrzymiają jeszcze perfidyę prawicy.

Od Sliwińskiego do Moraczewskiego jest taki sam skoczek, jak od Sliwińskiego do... prawicy.

Endecyi chodzi o to, aby w okresie przedwyborczym, w czasie zawieszenia obrad sejmowych nawą państwową kierował „jej człowiek“.

Nie chce się ona liczyć z faktem dokonanym, z tem, że pupil „główkomi“ i endecyi p. Przanowski musiał swego czasu zwinąć swoje żagle zanim jeszcze wypłynął na pełne morze. Gotowa jest prawica nawet wtrącić nadwerężone rządy państwowe w sferę kompletnego bezhołowia, byle dopiąć celu i przeprowadzić wybory do nowych Izb po linii dobra endeckiego.

Powyższe stanowisko prawicy znalazło właściwą ocenę u stronnictw lewicowych, które też nie życzą sobie teraz jakiejkolwiek współpracy z rozhazardowaną endecyą i jej poplecznikami.

Lewica zdaje sobie sprawę z poparcia ze strony większości społeczeństwa, dla którego Sejm nie zawsze jest należytem odbiciem nastrojów.

Opinia Sejmu dzisiaj z pewnością nie utożsamia się z opinią społeczeństwa.

To ostatnie bowiem żąda jaknajrychlejszego skręcenia łba przesileniowej hydrze, podczas gdy nasi suwereni wciąż radzą i radzą, nie mogąc żadną miarą nagiąć do swych potrzeb tej bezwzględnej prawdy matematycznej, że zestawienie różnych sił po obu stronach Sejmu daje w różnicy zero.

Przy takim stanie rzeczy rząd skrajnie prawicowy lub też skrajnie lewicowy nie utrzyma się u steru dłużej niż do chwili zaprezentowania się przed pełną Izbą.

W rachubę może być brany tylko gabinet umiarkowany, z osobistością o takich poglądach, jakie miał p. Sliwiński.

K. P. K. — ów języczek u wagi, który już tyle razy pociągał szale naszego prawno-państwowego bytu w tę lub tamtą stronę, ma i teraz ostatnie słowo.

Zajęcie przez klub ten miejsca w szrankach lewicy stanowić może o zwrocie znamiennym w przesileniu.

A wtedy łódź państwowa nanowo wypłynie na przejrzyste wody spokoju i równowagi.

O ile Naczelnik Państwa weźmie inicjatywę w rękę, a zdaniem naszem do tego prze sytuacya wobec gruntownego zdyskredytowania się komisyi głównej, to nowy premier — winien być ponownie osobą, któraby już sama przez się manifestowała wolę rządu do sterowania nawą państwową w myśl szczerych zasad demokracyi i postępu.

Inne wyjście będzie początkiem rozżarzenia się namiętności politycznych aż do białości i skończyć się — burzą.

Narady aliantów w sprawie trudnego położenia w Niemczech.

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się z kół rządowych, że Poincare został uproszony, aby ze względu na obecną sytuację parlamentarną w Niemczech przybył do Londynu na konferencyę nie z końcem bm., jak to pierwotnie było projektowane, lecz wcześniej. Po spotkaniu premierów angielskiego i francuskiego odbędzie się plenarna konferencya Rady najwyższej, w której weźmie udział także Belgia i Włochy.

Stanowisko i głosy angielskie.

Londyn. (A. W.) Krążą tu pogłoski, że Lloyd George na najbliższej radzie gabinetu oświadczy, iż Anglia gotowa jest zrezygnować z 22% niem. spłat reparacyjnych częściowo albo w całości na korzyść Francyi, jeśli Francya da przyrzeczenie, iż nie wykona gróźb obsadzenia obszaru Ruhry.

Londyn. (A. W.) Angielski rząd pod naciskiem angielskich górników i tkaczy zwołał konferencyę, ażeby doprowadzić do stabilizacyi kursu marki niemieckiej mniejwięcej w stosunku 2 szylingi 4 pensy za 100 mk, gdyż niżej tego kursu nie mogą Niemcy nadal kupować ani angielskiego węgla ani surowców, ani też wyrobów tkackich. Sytuacya, jaką wywołał spadek marki w Anglii jest bardzo poważną, tak, że konieczną jest bezpośrednia angielska interwencya celem ratowania stosunków gospodarczych Anglii.

Londyn. (A. W.) Wypadki polityczne w Niemczech i katastrofalny spadek marki niemieckiej wywołały w pewnej części prasy angielskiej propagandę w kierunku obalenia traktatu wersalskiego i zastąpienia go innym. „Daily Express“ stawia żądanie, aby zamiast traktatu wersalskiego zawarto nowy traktat pokojowy, motywując to tem, że twórcy traktatu w r. 1919 opracowywali go w nieświadomości, albowiem nie wiedzieli, jak będzie wyglądać Europa powojenna. Artykuł kończy się nadzieją, iż prezydent Harding zaprosi do Waszyngtonu przedstawicieli mocarstw sygnatarnych traktatu wersalskiego na konferencyę dla zawarcia nowego traktatu.

Wyczekujące stanowisko Ameryki.

Londyn. (A. W.) „Westminster Gazette“ powołując się na wiadomości pochodzące z pewnego źródła donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych śledzi z całą dokładnością rozwój wypadków w Niemczech i twierdzi, że jeżeli Francya nie zmieni swego stanowiska w sprawach spłat reparacyjnych, nie obmyśli zmian dających możność Niemcom udzielenia gwarancyi dla pożyczek, to Ameryka w pożyczce takiej udziału nie weźmie.

Obrady w komisyi reparacyjnej.

Paryż. PAT. Havas. Prezydent Poincare oraz ministrowie Reibel i Lasterie, odbyli dzisiaj naradę z p. Duboissem, który wraz z kolegami swoimi z komisyi odszkodowań zbadał sytuacyę wynikającą z oświadczenia emisaryuszy niemieckich. W komisyi odszkodowań zarysowała się tendencya na korzyść udzielenia moratoryum, czego rzecznikiem jest rząd angielski. Natomiast przedstawiciel Francyi Dubois sprzeciwia się temu twierdząc, że pomyślny stan ekonomiczny Niemiec stoi w sprzeczności z rzekomym upadkiem finansowym. Przedstawicielowi Francyi powiodło się osiągnąć zawieszenie decyzyi w tej sprawie aż do czasu wręczenia raportu przez komisyę gwarancyjną w sprawie sytuacyi finansowej Niemiec. Przedwczesną jest jednakże wiadomość, pochodząca z Londynu, a głosząca, iż Francya gotowa jest udzielić zwłoki co do spłat długów niemieckich oraz udzielić aż trzy lata moratoryum. Rząd londyński zawiadomił, iż ma zamiar nalegać na przybycie Poincarego do Anglii celem obrad przedwstępnych ale rząd francuski nie otrzymał jeszcze odnośnej propozycyi.

Poprawa kursu marki bez znaczenia.

Londyn. (AW) „Times“ donosi, że wczorajsze lekkie poprawienie się kursu marki ma dla kursów giełdziarskich tylko niewielkie znaczenie, gdyż uważają tam, iż nie możliwą jest stabilizacya wekslowych długów. Nie uregulowaną jest także sprawa reparacyjna międzysojuszniczych długów. Finansowy korespondent „Times'u“ pisze, że obniżenie sum reparacyjnych i nowe moratoryum jest nie do uniknięcia.

(Dalsze wiadomości na stronie 7-mej)

Egzekutywa organizacyi syonistycznej w Polsce do Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (M.) Egzekutywa organizacyi syońskiej w Polsce wysłała do Rady Ligi narodów telegram, wyrażający imieniem 160 tys. syonistów polskich gorące pragnienie odbudowy Palestyny, co byłoby źródłem dobra dla Arabów. Egzekutywa apeluje do Rady Ligi narodów, by ratyfikowała mandat palestyński.

Ataki na ministra Szancera.

Rzym. PAT. Wobec niepowodzeń Szancera w Londynie i Paryżu, oraz wobec wznowienia się konfliktu między fascistami a komunistami daje się zauważyć w prasie wzrastające niezadowolenie z powodu rządów dotychczasowych ministra Szancera. Dotychczas atakowali Szancera umiarkowani liberali, obecnie atakuje go lewica. Poseł Trewes wykazuje słabość rządu i nawołuje do utworzenia rządu o większym autorytecie. Dziennik ten stwierdza, że tylko przyspieszenie feryi parlamentarnych może uratować rząd obecny.

Dwa przesilenia.

Kraków, 14 lipca.

(z) Pogrążeni w odmętach pięciotygodniowego (raczej: narazie pięciotygodniowego, bo po zgonie jętki jednotygodniówki: gabinetu Śliwińskiego trudno już się zoryentować, który to akt tragedyi przeżywamy.) przesilenia nie zwróciliśmy jakoś na to uwagi, że nie byliśmy pozbawieni w naszej wewnętrzno politycznej mizeryi wcale godnego kompaniona niedoli.

Dokładnie w chwili, gdy p. Antoni Ponikowski pełen najróżowszych nadziei przybywszy na zaprosiny do Belwederu dowiedział się z ust Naczelnika Państwa o przyjęciu swej dymisyi — przeniósł się w zacisze domowe, z pałacu ministeryalnego w Tokio japoński prezydent ministrów (oryginalna nomenklatura; „naikakusoridaijin") p. Korekiyo Takahashi, zaszczytnie znany szampion demokracyi, parlamentaryzmu i pacyfizmu, który — przypominamy w pierwszych dniach konferencyi waszyngtońskiej objął rządy po zamordowanym swym koledze i przyjacielu p. Harze.

Ani terytoryalna (o to mniejsza!) ani nawet ustrojowa, odległość obu państw nie przeszkadza nam snuć porównawczych refleksyi, które mimo swej akademickości mogą nas doprowadzić do zgoła praktycznych i konkretnych konkluzyi.

Ale najpierw kilka słów o tak mało znanej w Europie a przecież tak politycznie doniosłej i interesującej konstytucyi naszej egzotycznej „sojuszniczki" z Dalekiego Wschodu.

Dzisiejszy ustrój Japonii — częściowo tylko i fragmentarycznie ujęty w pisaną konstytucyę oktrojowaną w r. 1889 zresztą opierający się swym głównym trzonem za wzorem angielskim na prawie zwyczajowem — to przedziwne „melange" teokratyzmu absolutyzmu, feudalizmu i parlamentarnej demokracyi. Parlament japoński tworzy dziś raczej ciało opiniodawcze czy sejm postulatowy, w każdym zaś razie stanowi zupełną parodyę współczesnego parlamentaryzmu w europejskiem tego słowa znaczeniu.

Nic nie pouczy nas wymowniej o tem, kto sprawuje w Japonii istotnie rządy jak fakt, że gabinet zostaje powołany do życia nie przez parlament, którego uchwały w sprawie ministeryum pozostają świstkiem papieru, lecz przez Radę składającą się z dawnych mężów stanu i byłych ministrów, którzy w ten sposób jakoby w imieniu dawnych pokoleń — historycznej, tradycyi kierują zresztą pod bezpośrednim wpływem tronu losami państwa. Tak było zawsze odkąd w polowie XIX. wieku rewolucya sprzątła ustrój szogunacki — szogunowie to wierna kopia instytucyi frankońskiej maiordomów — i powierzyła tron prawowitej dynastyi cesarskiej. Tak jest jeszcze i dziś chociaż nurtujące najszersze sfery ludności dążności postępowe — nie obce również rządowi wychowanego w Ameryce i reformistycznie nastrojonego p. Takahashi — niejeden wyłom już wyżłobiły w potężnej opoce konserwatywnej autokracyi japońskiej.

Jak przedstawia się więc na tle powyżej z grubsza naszkicowanego ustroju politycznego technika przesilenia gabinetowego wywołanego — pewna analogia do naszego kryzysu! brakiem zaufania „ u góry" do zbyt rozbrojeniowego, zbyt sceptycznego wobec różnych kredytów wojskowych, zbyt idyllicznego i optymistycznego gabinetu p. Takahashi'ego.

Po formalnem przyjęciu dymisyi akcya rozgrywa się w tempie — powiedzielibyśmy nie obrażając naszych skośnookich przyjaciół — amerykańskiem. Książe regent wzywa b. ministra marynarki barona Kato. Baron Kato stawia się u regenta. Otrzymuje od niego w porozumieniu z Genro polecenie sformowania gabinetu. (Może powiedzą endecy, że tu znów nasuwa się analogia do „Gabinetu Na-Baczność!" Moraczewskiego...) Kato formuje gabinet. Przedstawia listę do nominacyi. Dekret nominacyjny podpisany. Nie mija ani tydzień, a już na fotelach ministeryalnych bez przykrego szmeru i niepotrzebnego hałasu zasiadł nowy zespół gabinetowy.

Czuję na sobie frasobliwie pełne zdumienia spojrzenia czytelnika.

Jakto? Czyż to propaganda na rzecz obskurnej reakcyi, polityki raka, azyatyckiego despotyzmu? I to u nas w najdemokratyczniejszem państwie na kuli ziemskiej? U nas, którzyśmy pierwsi w historyi świata powierzyli najdemokratyczniej wybranym 400 posłom dumne berło wszechmocnej suwereności?

Nie! Nie chcemy kruszyć kopii w obronie wyższości ustroju japońskiego nad polskim i ani nam przez myśl nie przejdzie agitować za transplantacyą politycznej sielanki z Dalekiego Wschodu na piaszczysty grunt sarmacki. Już choćby dlatego, ho obawiamy się, by nie wejść w kolizyę z wyjątkowemi ustawami w obronie republiki, jakie już zapewne za wzorem niemieckim ((...) obmyśla nasza zwycięska „republikańska" prawica przeciw „monarchicznej" lewicy... To też nie radzimy nawet p. Naczelnikowi Państwa, by sobie zechciał przypomnieć zbawienne, choć tak przestarzałe praktyki codziennego życia politycznego japońskiego, tak dobrze mu zbliska znane jeszcze z czasu, gdy w pierwszych dniach wojny rosyjsko-japońskiej razem z p. Tytusem Filipowiczem przebywał w Tokio, starając się uzgodnić — wbrew sabotażowej kontrakcyi p. Romana Dmowskiego, na gruncie japońskim politykę japońską z zamierzeniami niepodległościowego, rewolucyjnego ruchu polskiego.

Nie tylko poezya — jak to ktoś pięknie powiedział — ale i żurnalistyka niekiedy „ne consiste a tout dire, mais a tout faire rever, penser reflechir"... — nie polega na tem, by wszystko mówić, lecz na tem, by nakazywać o wszystkiem myśleć, wszystko rozważać, nad wszystkiem się zastanawiać.

Pomyślmy więc, rozważmy i zastanówmy się nad najreakcyjniejszą monarchią, w której przesilenie trwa cztery dni i nad najdemokratyczniejszą republiką, w której kryzys trwa już przeszło pięć tygodni.

Chwila zastanowienia nad dwoma biegunowymi typami politycznymi nie będzie nie na czasie w przededniu nowej kampanii między sześciogłosową większością sejmową a Naczelnikiem Państwa o zakres jego uprawnień przy powoływaniu i odwoływaniu naszego gabinetu ministeryalnego.

Posiedzenie żyd. Rady Wyzn. w Krakowie.

O ochronę plant Dietlowskich. — Sprawa pomocy dla pogromionych Żydów rosyjskich. — Sprawy bieżące.

Kraków, 12 lipca.

Przewodniczący Dr. Rafał Landau na wstępie obrad ostatniego posiedzenia Rady wyzn. z dnia 10. 7. zawiadomił, że wpłynęły dalsze datki na szpital w łącznej kwocie około 1 i pół miliona mk. wyrażając ofiarodawcom podziękowanie. Następnie zawiadomił przewodniczący, że Województwo zatwierdziło podwyżkę opłaty rzezalnianej od bydła na 1200 mk.

Przed porządkiem dziennym zgłasza się do głosu r. Dr. Hilfstein i w dłuższym wywodzie przedstawia

opłakany stan plant Dietlowskich

na których po ostatnich deszczach porobiły się bajory, grożące w przyszłości ponownem rozszerzeniem się malaryi w dzielnicach VII i VIII — jak dawniej i domaga się wysłania delegacyi do magistratu, celem wezwania o natychmiastową sanacyę stosunków i uratowanie plant Dietlowskich od kompletnego zniszczenia. Dalej domaga się Dr. Hilfstein energicznej interwencyi u władz również przez wysłanie delegacyi celem usunięcia

domów nierządu,

które się rozpanoszyły w dzielnicy VIII. i są tolerowane ku zgorszeniu nawet w okolicach domów modlitwy, szczególnie przy ul. Kupa ku zgorszeniu i demoralizacyi mieszkańców. Wnioski odnośne r. Hilfsteina jednomyślnie uchwalono.

Na interpelacyę r. Deutschera, co się stało z kwotą 200,000 mk. uchwaloną jako

pomoc dla Żydów rosyjskich,

wyjaśnia prezydent, iż kwotę odnośną odesłał do Komitetu centralnego w Warszawie, zajmującego się akcyą pomocy. Nadto zebrano w tym celu w Krakowie jeszcze 219,600 mk. na skutek odezwy, a wkrótce Komitet specyalny w tym celu rozwinie na szeroką skalę.

R. Freund interpeluje czy zakupiono

materyały na budowę szpitala,

z uwagi na z dnia na dzień rosnącą cenę tych materyałów. Dr. R. Landau w odpowiedzi podaje, że otrzymał wagon drzewa, oraz cegły bezpłatnie, a co do blachy ofertę, że sprzedawca chce ją oddać bez zysku — innych materyałów nie mógł kupić dla braku pieniędzy, otrzymał jednak obietnicę zasiłku ze strony Żydów amerykańskich, który nie wystarczy na całkowite pokrycie wydatków.

Przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego w sprawie wniosku co do

ofert na budowę muru na nowym cmentarzu.

Referent komisyi r. inż. Weinberger przedstawia, że po zbadaniu ofert inż. Wechsnera, oraz oferty firmy Horowitz, Liebling i Oberleder doszedł do przekonania, że koszta przez obu oferentów przedstawione są mniejwięcej jednakowe, chociaż oferta Wechsnera, który żąda o 1½ proc. zysku mniej, jest materyalnie nieco korzystniejsza. Z uwagi na to, i na osobiste przymioty obu oferentów Komisya pozostawia wybór między nimi Radzie wyznaniowej.

R. Freund zarzuca nieformalne traktowanie ofert, w szczególności niesłuszne pominięcie oferty budowniczego Singera, który był wezwany do Komisyi ścisłej dla złożenia oferty i którego najtańszą ofertę Komisya ścisła rozpatrywała.

R. Ehrenpreis tłumaczy, że zasadniczej uchwały na Komisyi ścisłej nie powzięto. R. Ehrenpreis poleca do przyjęcia firmę Liebling.

Po przemówieniach radców Friedmana, Dra Zimmermana, Freunda, Langrocka, która to dyskusya chwilami była bardzo gorąca nastąpiło końcowe przemówienie referenta, który niepotrzebnie występował w obronie honoru Rady, rzekomo atakowanego przez r. Freunda. Po sporstowaniu przez tegoż ostatniego wywodów referenta i przewodniczącego odbyło się tajne głosowanie nad ofertami, które dało wynik z góry przewidziany, a mianowicie 19 głosów padło na firmę Liebling.

R. Dr. Hilfstein po głosowaniu i uchwale przypomina uchwałę komisyi powziętą za zgodą rze-

MIKOŁAJ WADYAS.

Wiosna.

8 Dokończenie.

Miasto, w którem mieszkali, choć liczyło z górą 70,000 mieszkańców, to jednak zachowało wszelkie cechy lochu prowincyonalnego. Jakaś sensacyjka niewielka w mgnieniu oka staje się tam dobytkiem towarzystwa mniej lub więcej gadatliwych kumoszek, które ze specyficzną prowincyonalną zdolnością rozgłaszają nowinę po wszystkich kątach.

To też o tem, że syn miejscowego magnata pan Józef Kamień uwiódł biedną, słynącą z urody szwaczkę, Dorę Bertmanównę, że jej dużo przyobiecał, ale potem porzucił, o tem wreszcie, że odbyć się ma wielki proces sądowy, że stary Kamień zaofiarował większą kwotę pieniędzy, byleby „zbytecznego" hałasu nie robić, — wiedziały całe 70000 przedstawicieli rodu ludzkiego, wlokących swój żywot w murach owego miasta.

Dora stała się ośrodkiem powszechnej uwagi Jedni drwili sobie z niej, powtarzając co chwila z miną cnotliwych moralistów:

— A dobrze tej rozpustnicy! — Drudzy współczuli, starali się służyć dobrą radą, dodając zazwyczaj:

— Tego łotra trzeba ukarać! Troskliwe o los swych dorastających córek matki głosiły wreszcie przy wspólnej rodzinnej wieczerzy sążniste, bogobojne kazania na temat panującego wśród młodzieży zgorszenia...

A oni?..

On siedział w swym dusznym pokoju na parterze w oficynie i czekał, jak skazaniec odsiadujący karę więzienną, aż przeminie nadciągające lato, przyjdzie jesień, a za nią zima. Znów stanie się zeszłorocznym cichym Leonem, znów będzie mu wolno wiedzieć jedynie, co jego księgi zawierają i ile godzin nad niemi już suszy swe mózgi.

Ta pierwsza przezeń witana i świadomie przeżyta wiosna bolesną wyrządziła mu krzywdę.

Ona zamknęła się na facyacie u swej dalekiej krewnej. Płakała, strasznie płakała...

Leon nie wytrwał w swych postanowieniach do wiosny.

Stanowczym krokiem wbiegł na ostatnie piętro, zapukał do drzwi, wszedł..

— Panno Doro, jestem! —

Spojrzała na niego dawnym płomiennym wzrokiem, już chciała mu na spotkanie wybiedz, ale zbladła nagle i stłumionym, zbolałym głosem wyszeptała:

— Idź pan stąd.. Nie tu miejsce dla pana. Idź, miej litość nad sobą i nademną.. Nie mogę w oczy ci się patrzeć!

— Ależ..

— Tyś taki czysty, kryształowo czysty.. A ja, ..ja., nierządnica..

— Doro!

Przylgnął do jej ust. Zostawił na jej palących się wargach pierwszy swój pocałunek. Potem — drugi, trzeci.. Libacya serc! Szał zmysłów!..

* * *

W świat wyniósł ją tylko i piękno nakazów starych grubych tomów Talmudu, które przecież człowiekowi każą mieć serce.

[illegible]oznawców, by w razie przyjęcia oferty jednego oferenta drugiemu oddać kierownictwo budowy, wobec czego obecnie należy się kierownictwo Inż. Wechsnerowi.

Przewodniczący „wyjaśnia", że bez zawarcia kontraktu z oferentem nie można rzekomo oddać kierownictwa i pod tym pretekstem proponuje odłożenie tej sprawy na później.

W ten sposób i tę sprawę ubito, a Rada okazała we większości swej uderzającą i „wytłumaczoną" w tej sprawie zgodę, której przyczyn należy szukać za kulisami. Na wniosek przewodniczącego uchwalono przeciw głosowi r. Deutschera objęcia

domu noclegowego

od Komitetu amerykańskiego przy III moście. W referacie podał przewodniczący ciekawe daty co do tego domu noclegowego. Od lutego 1921 do końca 1921 spało tam osób 23,694, wykąpało się 20,716 — z tego 72% mężczyzn 19% kobiet, 9 proc. dzieci. Z korzystających z noclegu było 18 proc. kupców.

Na wniosek sekcyi naukowej przyjęto prowizorycznie p Schächtera jako zastępcę profesora religii Dra Rosemana który objął na rok kierownictwo szkoły w Białymstoku

Na wniosek sekcyi skarbowej uchwalono subwencyę dla ambulatoryum.

Posiedzenie zakończono o godz. 10.

PRZEGLĄD PRASY:

Po czterdziestu dniach upalnych.

Dwa barometry. — Piorunochrony na gmachu sejmowym i rezydencyi belwederskiej. — Co robią dla ochłody wyfraczeni dygnitarze. — Upały i... telefony.—Czyhanie na chłopską cnotę.— Płacz nowego Jeremiasza.— A la Martinic!

Czterdzieści gorących dni! A nadomiar złego „gorących" podwójnie..

Barometr na stacyi meteorologicznej wskazuje ciśnienie conajmniej podwzrotnikowe. Panowie wyzbywają się pośpiesznie kamizelek i marynarek.

Paniusie nasze ścigają się w pomysłach, aby jak najmniej mieć na sobie.

Ale gorąco!

Barometr polityczny wskazuje jeszcze bardziej zgęszczoną atmosferę.

W przestworzach życia publicznego ustawicznie grzmi i błyska. Szczególnie piorunochrony na gmachu sejmowym i rezydencyi belwederskiej mają ciężką pracę, unieszkodliwiając ataki zelektryzowanego powietrza.

Wyfraczeni i wygorsowani dygnitarze nie mogą przecież dla ochłody paradować bez właściwych emblematów ich dygnitarstwa: bez pierwszorzędnie skrojonych fraków i suto nakrochmalonych gorsów, wolą tedy chodzić bez.. głowy.

To też nic już mnie nie zadziwi! Wasz uniżony sługa, dotknięty udarem promieni słonecznych, nie umie odróżnić Verdi'ego od Leoncavall'a (patrz onegdajszy mój „Przegląd Prasy"). Tak się zachowuje wyga dziennikarski. Cóż tedy biadać, że adepci sztuki polityczno-dyplomatycznej wpadli w stan kompletnego bezhołowia.

Ale gorąco!

„Kuryer Warszawski" tak opisuje ten stan rzeczy:

Prawdopodobnie skutkiem tropikalnych upałów dzieją się w stolicy państwa europejskiego takie rzeczy, o których eskimosom i czuwaszom ani by się śniło. Prosimy osądzić tylko taki fakt: Od 1 lipca w wielu miejscach państwa europejskiego które ma za stolicę m. Warszawę, przestały nagle działać aparaty telefoniczne, albowiem, jak się okazało, nie zapłacono za nie na czas należności. Nie wpłacono zresztą z tej racyi, że odpowiednie czynniki nie dają na ten cel pieniędzy. Aparaty policyjne kazało zamknąć — nie śmiejcie się czytelnicy — ministeryum poczt i telegrafów. Kiedy główna komenda policyi zrobiła gwałt, ministeryum pocztowo-telegraficzne prolongowało łaskawie termin zamknięcia, jednak nie zawiadomiono wszystkich urzędów pocztowych i w dniu 1 lipca w szeregu miejscowości na prowincyi telefony policyjne przestały działać. Ponieważ policya była zaskoczona tym faktem, wiele spraw ważnych i pilnych, z bezpieczeństwem publicznem związanych, nie mogło być załatwionych. Naprzykład zarządzone w tym dniu w różnych miejscowościach obławy na bandytów, wskutek przerwy telefonicznej, były sparaliżowane. Dopiero około 5 lipca zaczęto łaskawie telefony włączać do sieci.

I to się dzieje w państwie europejskiem..

Kiedy słońce praży a upał działa rozkładająco na tkanki mózgownicy politycznej, dzieją się w państwie europejskiem rzeczy jeszcze gorsze i jeszcze śmieszniejsze.

Prawica przyjmuje wtedy postawę wyrafinowanego lowelasa, czyhającego na cnotę chłopską i podsuwa podniecający narkotyk p. Witosowi.

W lwowskiem „Słowie Polskiem" czytamy:

Niestety, zachłyśnięci i zlunatyzowani ideą jedynowładztwa emisaryusze Belwederu w swych partyach, zdołali paroksyzmem drapieżnej nienawiści ku prawicy do tego stopnia zarazić umiarkowańszych przedstawicieli swego obozu, iż żaden już rozsądny i najoczywiściej rzeczowy argument przystępu do lewicy znaleść nie może. Paroksyzmowi tej nienawiści uległ niestety nawet tak skądinąd rozsądny, polityk, jak p. Witos. Wiemy o tem z bardzo wiarygodnego źródła, że p. Witos w czerwcu bardzo ostro i zdecydowanie na wewnętrznym terenie P. S. L. wystąpił przeciwko p. Ratajowi, jako współautorowi przesilenia, dążącemu do wysadzenia p. Witosa z prezesury P. S. L., wiemy pozytywnie, że jedynie ze względu na zbliżające się wybory p. Witos niedopuścił do uzewnętrznienia rozłamu w P. S. L., zasłonił swym autorytetem p. Rątaja i przyjął na siebie współodpowiedzialność za przesilenie i rząd p. Śliwinskiego. Zmuszony brnąć dalej, dziś już p. Witos niczem niemal nie różni się od p. Rataja w zjednoczonej złości i niepoważnym wymyślaniu prawicy.

A już wyłącznie na karb panującej „gorączki" musimy złożyć zjawisko tej kategoryi, jak ronienie przez niszczyciela łez nad skutkami swej własnej destrukcyjnej roboty.

Płacz nowego Jeremiasza — p. Strońskiego z „Rzeczpospolitej" został obleczony w następującą formę:

Na wszystkich giełdach światowych spadek marki polskiej stał się zjawiskiem powszechnym, zwracającem uwagę i szeroko omawianem.

Jednem słowem, po wywołaniu i przewlekaniu przesilenia, w ciągu tych pięciu tygodni, zaczęliśmy się znowu staczać i staczamy się, jak zawsze w takich wypadkach, ruchem przyśpieszonym.

Staczamy się znowu.

A staliśmy już nieźle i mocno na nogach i nawet szliśmy w górę.

Pfu, jak gorąco!

Bóg wie tylko, jak to się skończy, jeżeli wczas nie poleje się na rozpalone głowy zimna woda oprzytomnienia z konewek państwowego dobra.

Na razie zaś odnosimy wrażenie pobytu w upalnej Afryce i oddajemy się beztroskim pląsom sprażonych tubylców.

A la Martinic! A la Martinic!

(Wad.).

DR. JEREMIASZ FRENKEL.

Nowe wydawnictwa hebrajskie.

II.*)

(Dokończenie).

Wydawnictwo „Klal" w Berlinie, które wydało w ostatnim roku kilka wcale poważnych publikacyi w języku żydowskim, ma także dział hebrajski, kierowany przez S. J. Hurwica. Ten dział jednak dotąd nie został uruchomiony (z powodu choroby Hurwica) i prócz prospektu nie wydał jeszcze żadnych książek. Dopiero w ostatnich dniach ukazał się pierwszy zeszycik z tzw. „Sifria klalit" (biblioteka uniwersalna), a mianowicie znana nowela Bialika „Arye baal guf". Należy się spodziewać, że za tą książeczką wyjdą szybkiem tempem inne, które zapowiedziane są na okładce niniejszej książki w liczbie 17.

Ostatecznie także „Sifria klalit" ma w pierwszym rzędzie cele pedagogiczne, ale zupełnie inne, rzec można przeciwnie, niż „Omanut". Chce ona dostarczyć lektury szkolnej dla naszej dorosłej młodzieży, i to głównie lektury klasycznej. W programie figurują: wybory pism Jehudy Halewiego, Emanuela Rzymskiego, M. Ch. Luzzaty („Migdal Oz"), N. H. Weisla („Szirej tiferet" w skróceniu), Estera, Gordona, Smolenskina, Gottlobera i innych; antologia z Józefa Flawiusza, zbiory legend ludowych, Obadyi z Bertinero, opis po[illegible] w r. 1488. utopia Lewińskiego [illegible] w r. 5800—2400 p. Chr.)

[illegible] jest ładna, ale bezpretensyonalna. Głównym celem ich: taniość i bezwzględna przystępność (cena zeszycku 6 marek niem. netto, co u nas wynosi około 10 marek niem.). Dla naszych szkół, które bardzo cierpią na tem, że uczniowie nie mogą sobie pozwolić na kupowanie tekstów do lektur klasycznych (jako przeważnie wyczerpanych i zawsze bardzo drogich), będzie to wydawnictwo wprost zbawieniem. Już pierwsza książeczka — jako najładniejszy utwór prozaiczny Bialika — znajdzie się niewątpliwie w programie lektur każdego wyższego kursu nauki języka hebrajskiego. Wydawnictwu temu życzyć należy wielkiego powodzenia materyalnego, bo jeżeli znajdzie ono naśladowców i weciśnie naszym uczniom w ręce dobre teksty utworów klasycznych, będzie jedna z kwestyi piekących w naszem szkolnictwie zadawalniająco rozstrzygnięta.

III. AJANOT.

Także założone w ostatnim roku w Berlinie przez D. A. Frydmana i S. Rawidowicza wydawnictwo „Ajanot", rozpoczyna swą pracę wydawczą od książki, przeznaczonej w pierwszym rzędzie dla szkoły. Jest to Majmonidesa „Sefer hamada", pierwsza część (wszystkich części jest 14 z halachistycznej encyklopedyi „Miszne tora", zwanej także „Jad hachazaka". Czy inne części tego dzieła również wyjdą w temsamem wydaniu i czy — w razie, gdyby wyszły — miałyby one jakieś znaczenie dla naszej szkoły, jest bardzo wątpliwem. Nie jest natomiast wątpliwem, że „Sefer hamada" powinien wejść do programu nauki najwyższych klas naszej szkoły i że obecne wydanie umożliwi wprowadzenie tego dzieła do programu nauki.

„Miszne tora" Majmonidesa jest jedynem ważnem dziełem naszej prozy średniowiecznej, pisanem oryginalnie po hebrajsku. Przytem hebrajski styl prozaiczny Majmonidesa nie ma sobie wprost równego w naszej literaturze. Już ten moment formalny czyni bardzo wskazanem uprzystępnienie tego dzieła kształcącej się młodzieży (rozumie się — w wyjątkach). Pozatem pierwsza część tego utworu „Sefer hamada" zawiera treść bardzo pouczającą. Cała metafizyka Majmonidesa, która in extenso traktowana jest w „Meve Nebuchim", streszczona jest w zwięzły sposób w pierwszej księdze „Sefer hamado" („Hilchot jesode hatora"). Druga księga („Hilchot deot") daje nam pogląd na etykę Majmonidesa, trzecia księga („Hilchot talmud tora") obejmuje mnóstwo materyału pedagogicznego, a nawet części teologiczne („Hilchot Akom" i „Hilchot teszuwa") mogą w wyjątkach być czytane w szkole.

Że wydanie niniejsze przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla szkoły, stwierdza już fakt, że tekst jest miejscami mocno skrócony. Nadto zaś wstęp i liczne uwagi do tekstu czynią go zdatnym do tego użytku.

Wydanie nie jest oryg. dziełem naukowem. Wydawca (S. Rawidowicz) opiera się głównie na badaniach cudzych, w pierwszym rzędzie na dwutomowej książce zbiorowej o Majmonidesie, wydanej przez „Gesellschaft zur Forderung der Wissenschaft des Judentums" (Lipsk 1908, 1914.). Spodziewamy się, że ta praca wyda produktywne rezultaty, jeżeli pomoże naszej dojrzałej młodzieży poznać w oryginale jeden z najważniejszych utworów Majmonidesa.

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Konferencya syon. wschodniej Małopolski.

Trzecie posiedzenie.

Lwów, 11 lipca. Trzecie posiedzenie konferencyi syońskiej Wschodniej Małopolski wypełniły: referat kulturalny Dr Mincera, poświęcony rozbudowie szkolnictwa hebrejskiego, referat organizacyjny, Dra Lesera, referat palestyński Dr Schmoraka, poczem po ożywionej dyskusyi uchwalono przygniatającą większością następującą rezolucyę Dra Handla: „Konferencya przyjmuje z podziękowaniem do wiadomości sprawozdanie egzekutywy i udziela jej wotum zaufania".

Czwarte posiedzenie.

Czwarte posiedzenie wypełniła dalsza dyskusya, w której delegat Sztolzenberg poruszył także postulaty kształcącej się młodzieży syońskiej. Delegat Dr Bickels domagał się uwzględnienia w preliminarzu budżetowym pozycyi freblówek. Po szczególnie namiętnej dyskusyi przyszło wieczorem w związku ze sprawą organizacyjną na tle silnie zwalczanego postulatu „Hitachduth" o federacyi poszczególnych grup.

Po odczytaniu przywitania Egzekutywy londyńskiej i przywitaniu przez redaktora palestyńskiego dziennika hebrajskiego „Doar-Hajom" p. Izchaka Salza jakoteż redaktora z Nowego Yorku, Jakóba Kirschenbauma uchwalono bardzo liczne wnioski poszczególnych komisyi. W końcu konferencya wybrała nową egzekutywę.

Do prezydyum weszli Dr. Leon Reich, jako przewodniczący. Dr D. Schreiber, Dr Rosmarin i delegat „Hitachdutu". Wybrano również nową Radę partyjną.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się konferencya w nastroju podniosłym i zgodnym.

Weitzman o uchwale Izby gmin.

Londyn. (Tel. wł.) Prezydent organizacyi syońskiej, Dr Weizman oświadczył wobec reprezentanta ŻBK. „Przygniatająca większość Izby gmin pochwaliła politykę rządu, w myśl zasad deklaracyi Balfoura i tak zwanej „Białej Księgi". Po kontrowersyi, trwającej szereg miesięcy i po kampanii przekręcania i fałszywych przedstawień ze strony wrogów żydostwa i syonizmu jest głosowanie to niezwykle charakterystyczne i godne powitania. Obawiam się, że nasi wrogowie mimo to prowadzić będą swoją propagandę i siać będą między nami a Arabami niezgodę. Będą nam i nadal przypisywać zamiary, których nigdy nie mieliśmy. Żywię niepłonną nadzieję, że działanie nasze i czyny w Palestynie jakoteż nasza pokojowa praca nad odbudową, okażą naszym arabskim przyjciołom i całemu światu, że nasza siedziba narodowa w Palestynie opierać się będzie na prawie sprawiedliwości i słuszności. Uchwała Izby gmin nakłada na nas nowe obowiązki wobec narodu angielskiego, które spełnimy tylko drogą największych wysiłków około szybkiego rozwoju kraju.

Delegacya arabska wyjeżdża z Londynu.

Rotterdam, 10 lipca. Z Londynu donoszą, że arabska delegacya otrzymała z Palestyny od egzekutywy kongresu arabskiego wezwanie do opuszczenia Londynu i do ponownego zaprotestowania u rządu angielskiego i w Radzie Ligi Narodów przeciw mandatowi. — **Fischel.**

(W ostatnich czasach wśród ludności arabskiej coraz częstsze widać było objawy pogodzenia się z mandatem palestyńskim. Egzekutywa kadłubowego Kongresu arabskiego, złożona przeważnie z szowinistów jest widocznie zdania, że jeszcze w ostatniej chwili przed sesyą Rady Ligi Narodów należy polityką zastraszenia próbować szczęścia; odpowiedź org. syon. na deklaracyę Churchilla jest najwymowniejszym dowodem, że organizacya syońska pragnie zgody sprawiedliwej z narodem arabskim. Przekonani jesteśmy, że zwolna spokojniejsze elementy arabskie opanują politykę arabską i umożliwią pokój w kraju. Red.)

Kwestya żydowska w Polsce.

30. czerwca zwróciła się Tymczasowa Żydowska Rada Narodowa do Tow. Przyjaciół Ligi Narodów z listem następującej treści:

Pod nagłówkiem „Kwestya żydowska przed Ligą Narodów" ukazała się w prasie polskiej notatka następującej treści: „Praga. Jak nas ponownie informują, wysłało polskie towarzystwo przy Lidze Narodów w Pradze memoryał, w którym potwierdza definitywne rozwiązanie kwestyi żydowskiej w Polsce i zaznacza, że na kongresie Ligi Narodów w Pradze reprezentował Polskę prez. polskiego tow. żyd. dr. Pollak".

Ze względu na to, że dr Pollak nie jest Żydem ani z religii ani z narodowości i ze względu na fakt, że kwestya żydowska w Polsce jest nie tylko nie rozwiązana, ale nawet nie zniesiono przepisów carskiego kodeksu — Sejm mimo protestu lewicy, uchwalił w znanej sprawie podstawionych nabywców nieruchomości na kresach dalsze ograniczenia Żydów — prosimy o poinformowanie, czy i o ile powyższa wiadomość odpowiada prawdzie.

[illegible]

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Wyłom w chińskim murze.

Jak nam donoszą z kół akademickich zostało „Towarzystwo Rygorozantów" — żydowska samopomocowa organizacya akademicka — przyjęte do Centrali Samopomocowej środowiska krakowskiego. Mimo zaciekłej opozycyi ze strony szowinistyczno-eksluzywnych żywiołów „narodowych", objawiającej się nawet w odrzuceniu przez Radę Centrali odnośnego wniosku ciała wykonawczego Centrali, — któratο uchwała została zreasumowana dopiero pod naciskiem prezydyum stawiającego kwestyę zaufania — stworzono w ten sposób zdrową podstawę pod wspólną działalność dla dobra całej młodzieży uniwersyteckiej bez różnicy wyznania i narodowości. Jeżeli zważymy, że dotychczas na terenie pracy samopomocowej w całej Polsce święcił tryumfy ślepy, pozbawiony zupełnie racyi bytu i szkodliwy separatyzm znajdujący jaskrawy wyraz w istnieniu nie tylko odrębnych, sobie obcych i zwalczających się nawzajem stowarzyszeń lokalnych, lecz także konkurencyjnych, antagonistycznie wobec siebie nastrojonych dwóch związków ogólno państwowych (a inicyatywa do wytworzenia tego stanu rzeczy nie wyszła ze strony młodzieży żydowskiej.) — zrozumiemy prawdziwie przełomowy charakter porozumienia na gruncie krakowskim. Pomyślny wynik pertraktacyi należy głównie przypisać lojalnie koleżeńskiemu stanowisku przedstawicieli Centrali pp. prezesa Zakrzewskiego, kpt Gebharda, p. Rzący. Ze względu na pewne komplikacye wynikające stąd, że porozumienie obejmuje tylko teren jednego środowiska, a nie dotyczy stosunków na obszarze całej polskiej rzeczypospolitej akademickiej, ma przyjęcie Tow. Ryg. do Centrali formalnie charakter czasowego prowizoryum, aż do ostatecznego zajęcia stanowiska w sprawie wzajemnych stosunków ze strony ogólno państwowych związków: Żyd. Centrali Samopomocowej i Związku Bratnich Pomocy.

Należy się spodziewać, że po załatwieniu koniecznych jeszcze formalności rozpocznie się z nowym rokiem szkolnym intenzywna, solidarna praca wszystkich organizacyi samopomocowych, tak potrzebna w obecnych warunkach dla poparcia zagrożonych interesów materyalnych zdeklasowanej przez wojnę młodzieży akademickiej.

Vivant sequentes!

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 13 lipca.

Tytoń będzie od piątku?

Jak nas informują, w piątek dnia 14 bm. wszystkie trafiki krakowskie i hurtownie mają rozpocząć sprzedaż wyrobów tytoniowych dla publiczności pod nadzorem urzędników skarbowych. Podobno jednak właściciele hurtowni, niezadowoleni z zarządzonej kontroli, zawiadomili Izbę skarbową, że nie mają gotówki na wykupno wyrobów tytoniowych i zażądali skredytowania towaru. Izba skarbowa kredytu tego nie udzieli, gdyż dotąd nie było to praktykowane, a hurtownie nigdy jeszcze z podobnem żądaniem nie występowały. Hurtownia asygnatowa przy ul. Floryańskiej (właściciel p. Misiąg), otrzymała faktycznie wielkie zapasy wyrobów tytoniowych, jednak w myśl rozporządzenia gen. dyrekcyi monopolu tytoniowego w Warszawie, może sprzedawać tytoń tylko za asygnatami. Tak Izba skarbowa, jak i Dyrekcya skarbu nie mają wpływu na zmuszenie tej hurtowni do sprzedaży bez asygnat, gdyż hurtownia ta otrzymała koncesyę poza zwykłą ustawową drogą — wprost z Warszawy.

Dowiadujemy się również, że Izba skarbowa poleciła podległym sobie władzom zamknięcie kilkunastu drobnych trafik, aby w ten sposób położyć kres rozdrabnianiu sprzedaży tytoniu i umożliwić baczniejszą kontrolę nad trafikantami.

Poczta samolotowa między Krakowem a Wiedniem.

Z dniem 16 lipca zaczną kursować samoloty pocztowe między Austryą, Czechosłowacyą, Węgrami, Polską i Francyą. List z Wiednia do Warszawy będzie oprócz zwykłej taksy kosztował 300 koron austiryackich.

Polecone przesyłki pocztowe przyjmowane poza godzinami urzędowemi. W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o przyjmowaniu poleconych przesyłek listowych poza godzinami urzędowemi. Na mocy tego rozporządzenia z dniem 1 lipca 1922 roku wprowadzono na całym obszarze Rzeczypospolitej przyjmowanie poleconych przesyłek listowych także poza godzinami urzędowemi, przepisanemi dla ich nadawania. Przyjmowanie poleconych przesyłek listowych poza godzinami urzędowemi odbywać się może w urzędach pocztowo-telegraficznych, oznaczonych przez dyrekcye poczt i telegrafów. O uruchomieniu służby powyższej dotyczące urzędy zawiadomią publiczność ogłoszeniem, wywieszonem w poczekalniach urzędów. Za każdą poszczególną poza godzinami urzędowemi przyjętą poleconą przesyłkę listową nadawca oprócz zwykłych, taryfowych należytiości znaczkami pocztowemi składa gotówką do rąk urzędnika pocztowego osobną taryfową opłatę.

— **Przyjazd wycieczki z Pomorza do Krakowa.** Wczoraj o godz. 9 wieczór przyjechała do Krakowa wycieczka nauczycielstwa z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy w liczbie 250 osób. Gości powitał na dworcu imieniem miasta wiceprezydent dr. Wielgus oraz komitet przyjęcia, złożony z przedstawicieli nauczycielstwa krakowskiego. Goście zabawią w Krakowie kilka dni.

— **Pogrzeb porucznika-pilota Ludwika Nazimka**, ofiary katastrofy lotniczej, która we wtorek rano wydarzya się na lotnisku w Rakowicach, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 4 popołudniu z kaplicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Druga ofiara katastrofy, monter Ringhofer, ma się już lepiej i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

— **Uniemożliwianie przechadzek na Błoniach.** Jak wiadomo, na Błoniach wzdłuż deptaka, głównego miejsca przechadzek dla spragnionych świeżego powietrza Krakowian, wiedzie także droga dla pojazdów konnych. Od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni po drodze tej zakazana jest jazda samochodami. Mimo tego zakazu ostatnio drogę tę obrali sobie za teren popisów kawalerskiej jazdy motorzyści, którzy pędząc z szaloną szybkością, pozwalają sobie zwłaszcza w porze wieczornej na uganianie nawet po samym deptaku, wzniecając popłoch wśród przechodniów. Również i cykliści mimo, że mają drogę wygodną, jeżdżą zazwyczaj po deptaku, uniemożliwiając korzystanie ze spokojnego spaceru. Tego rodzaju przekraczanie przepisów nie powinno być nadal tolerowane. Motorzystów należy bezwarunkowo w takich wyp[illegible] pociągać do odpowiedzialności, zaś o ile cykliści nie zaprzestaną jazd po deptaku, winien magistrat również im zakazać jazdy także po drodze dla jezdnych na Błoniach.

—oo—

— **Sprostowanie.** Do wczorajszej recenzyi z żydowskiego teatru dramatycznego wkradły się następujące pomyłki druku: zamiast „wnętrze" w wierszu 9 ma być „mętne", w wierszu 12 zamiast „wypośrodkowana' ma być „wypadkową"; w wierszu 17 zamiast „stosowana" ma być „stonowana", w wierszu 37 zamiast „szewski" ma być „szeroki", w wierszu 17 po „trupie łódzkiej" wypuszczono „wyjątkowe".

—o—

— **Akcyjny Bank związkowy, Oddział II**, Stradom, w Krakowie, z okazyi otwarcia tegoż Oddziału, złożył na rzecz Zakładu wychowawczego sierót żydowskich kwotę 25.000 mk. 1329

—oo—

KRONIKA POLICYJNA.

Kieszonkowcy warszawscy na występach w Krakowie.

Od pewnego czasu władze policyjne zwróciły uwagę na fakt mnożących się kradzieży kieszonkowych, popełnianych w czasie ścisku przy odbieraniu okryć w garderobach teatrów krakowskich. Śledztwo wykazało, że kilku takich kradzieży dopuściła się niejaka Anna Czyń, żona znanego złodzieja warszawskiego, Mieczysława Czyża. Dama ta ubiera się wytwornie i przez dłuższy czas grasowała na bruku krakowskim wspólnie z niejakim Czesławem Piotrowskim, rodem z Warszawy, z którym żyje od zerwania z mężem, tj. od trzech lat. Para ta przebywa w Krakowie od 27 maja br. i zamieszkuje pokój w hotelu Francuskim (!). Przy rewizyi zakwestyonowano u wytwornej złodziejki większą gotówkę, kilka przedmiotów biżuteryi, liczną garderobę męską i damską itp Prócz kradzieży kieszonkowych Czyżowa ma na sumienu usiłowaną kradzież w sklepie Schreiberowej przy ul. Floryańskiej, podczas oglądania sztuczki jedwabiu. Para złodziejska nie może wykazać, z czego się utrzymuje, jakkolwiek za sam hotel płaci regularnie po 4100 marek dziennie. Dalsze śledztwo wykaże, czy podejrzenia o popełnienie szeregu innych kradzieży kieszonkowych i sklepowych przez ujętą parę są uzasadnione.

—oo—

— **Najście pijaków na szynk.** Wczoraj Henryk Sabuda (lat 19), robotnik ślusarski, będąc w stanie pijanym, napadł na właścicielkę szynku przy ul. Warszawskiej, Rotweinową i zdemolował urządzenie sklepu, przyczem grożąc Rotweinowej nożem, żądał wydania mu pieniędzy z kasy. Wezwane organa policyi z trudem zdołały napastnika ubezwładnić i odprowadzić na inspekcyę. W obronie Sabudy stanął niejaki Jan Opiela (lat 20), również robotnik ślusarski, który utrudniał aresztowanie swego kolegi. Wkońcu i jego ubezwładniono i odstawiono do aresztów policyjnych.

— **Podróżował „na gapę".** Organa policyi na krakowskim dworcu osobowym aresztowały pewnego osobnika, który odbył podróż z Piotrkowa do Krakowa bez biletu kolejowego, przez co wyrządził skarbowi kolejowmu szkodę 5.400 mk. Aresztowany podał, że nazywa się Modest Schöffer, ma lat 16 i pochodzi z Rzeszowa, ponieważ jednak znaleziony przy nim dokument wystawiony jest na nazwisko Józefa Mosingierowicza, przeto zachodzi podejrzenie, że aresztowany umyślnie podał fałszywe nazwisko. Dalsze dochodzenia ustalą identyczność aresztowanego.

— **Rozpoznana złodziejka.** Na targu tandetnym p. Franciszka Nowak spowodowała aresztowanie Ewy Czekaj (lat 24), która przed pewnym czasem nocując u Nowakowej skradła jej „z wdzięczności za nocleg" kilka przedmiotów garderoby. Przedmioty te po aresztowaniu Czekajówna zwróciła poszkodowanej.

— **Nieznany sprawca skradł wczoraj w sklepie B. Rosego przy ul. Siennej l. 1 sztuczkę materyi wełnianej (około 35 metrów), wartości 100.000 mk na szkodę Rafała Perlbergera, kupca z Łodzi.**

— **Wyskoczył z aresztu.** Wczoraj 14-letni Adam Zieliński, przytrzymany przez organa IV-go komisaryatu przy ul. Dietlowskiej za kradzieże kieszonkowe, wyskoczył z biura komisaryatu na I-m piętrze na ulicę. Zawezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło rannego rzezimieszka, który doznał naruszenia miednicy i innych obrażeń, poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z teatru J. Słowackiego.** Ostatni raz dzisiaj występują artyści teatru „Reduta" w teatrze J. Słowackiego w komedyi Koterwy "Przechodzień". Jutro Fredrowska „Zemsta". W piątek po raz ostatni „Mąż z grzeczności". W próbach Mieczysława Fiłałkowskiego „Drugi mąż".

— **Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś „Apasze"**. W piątek „Amor w śniegu".

— Wielki Festiwal w **dziedzińcu arkadowym** na Wawelu odbędzie się w sobotę **dnia 15 bm.** o godz. 8 wieczór pod kierownictwem **artyst. prof.** Ludwiki Gr[illegible]skiej ze współudziałem **śpiewaczki** p. M. Mściwojewskiej, barytona **opery poznańskiej** p. M. Sobańsikego oraz 3 orkiestr **wojskowych**: 20 pp., 5 P. A. C. i 6 P. A. P. **Bilety** po 400 i 200 mk w sklepie WP. Rudnickiego, **Linia A—B.**

—o—

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Czwartek: „Zemsta".
Piątek: „Mąż z grzeczności".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA
Czwartek: „Madame Boccacio".
Piątek: „Madame Boccacio".

TEATR „BAGATELA"
Czwartek: „Apasze".
Piątek: „Amor w śniegu".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ:
Czwartek: „Sierota".

—oo—

Z kraju.

O wiceprezydenturę m. Warszawy. Wobec upadku gabinetu p. A. Śliwińskiego i **zrzeczenia** się przezeń stanowiska wiceprezydenta m. st. Warszawy, wytworzyła się teraz taka sytuacya, że zwolennicy p. Śliwińskiego postawią ponownie jego kandydaturę na wiceprezydenta. Natomiast przeciwnicy jego życzą sobie mieć innego kandydata.

Godziny pracy w handlu. Dłuższe debaty wywołał w warszawskiej Radzie Miejskiej wniosek magistratu w sprawie godzin handlu.

Jak wiadomo, wniosek określa termin otwierania sklepów na 10 godzin bez wliczenia do tego czasu przerwy obiadowej od godziny do dwóch. Przedstawiciele lewicy twierdzili, iż sprzeciwia się to ustawie, a nadto godzi w 8-godzinny dzień pracy. Przedstawiciele prawicy dowodzili, iż nawet 12-godzinny okres frekwencyi sklepów w niczem nie uwłacza zasadzie 8-godzinnego dnia roboczego i podnosili, iż wymaga tego przedewszystkiem wygoda konsumentów. W głosowaniu przeszedł wniosek 10 godzin, wobec czego PPS zgłosiło protest.

Strejk budowlany we Lwowie. Dn. 10 bm. wybuchł we Lwowie strejk robotników budowlanych na tle nieuwzględnienia przez pracodawców żądania 50 proc. podwyżki płac.

Smutne zawieszenie broni na froncie walki z drożyzną. Jak się dowiadujemy akcya walki z drożyzną podjęta przez nadzwyczajny komisaryat wskutek przesilenia gabinetu osłabła. Nikt tej sprawy nie prowadzi obecnie. Obecny minister skarbu, pan Jastrzębski, znajdując się w stanie dymisyi, nie może zająć się uregulowaniem tej tak ważnej dzisiaj sprawy. Cała więc akcya, opracowywana peryodycznie i przygotowywana przez pięciu członków Nadzwyczajnego Komisaryatu do walki z drożyzną została zawieszona.

Pan Midniński, naczelnik wydziału prezydyalnego, który prowadził sprawy administracyjne komisaryatu wyjechał tymczasem na urlop.

Sytuacya w Niemczech.

Berlin. (AW) W Niemczech nastąpiło względne uciszenie się wrzenia politycznego. W tutejszych kołach dyplomatycznych, poprawne układanie się stosunków wewnętrznych Rzeszy wywarło dodatnie wrażenie. Prawdopodobnie rozwiązanie Reichstagu okaże się zbędnem. Anglia gotowa jest użyczyć Niemcom możliwych ułatwień. Z Paryża nadeszły również wiadomości, które wywołały w Berlinie duży optymizm, gdyż jakoby zanosić się ma na obniżenie spłat reparacyjnych.

Burzliwe obrady nad ustawą o ochronie republiki.

Eilwese. PAT. „Reichstag" kontynuował we wtorek drugie czytanie ustawy o ochronie republiki. Na posiedzeniu tem doszło do ostrej polemiki między b. ministrem gospodarstwa narodowego socyalistą Wisselem a posłem Graffem z partyi niemiecko-narodowej. Wissel wystąpił przeciwko wczorajszym wywodom posła bawarskiego stwierdzając, że ustawa na którą zgodziły się wszystkie kraje związkowe jest także możliwą do przyjęcia przez Bawaryę. Prof. Graff zastrzegł się energicznie przeciw przyjęciu przez Bawaryę wspomnianej ustawy.

Dalsze morderstwa w Niemczech.

Malborg. PAT. Żona redaktora „Marienburger Zeitung" Reissa została zastrzelona strzałem wymierzonym w czoło w chwili, gdy w nocy zbliżyła się do okna, aby stwierdzić powód wrzawy na ulicy. Kula była prawdopodobnie przeznaczona dla redaktora Reissa, który w ostatnich dniach otrzymał kilka listów z pogróżkami, w których żądano, aby opuścił Malborg do ośmiu dni. W nocy z dnia 29 na 30 czerwca podłożono bombę pod drzwi mieszkania Reissów, jednak bomba ta nie eksplodowała. Policya wyznaczyła 10.000 mk nagrody za wykrycie sprawców.

3. międzynarodówka przeciw wstąpieniu niezależnych do rządu.

Berlin. PAT. „Rothe Fahne" ogłasza list komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki do robotników niemieckich, w którym komitet wypowiada się przeciwko wstępowaniu niezależnych socyalistów do rządu. List ten datowany jest z Moskwy z dnia 10 lipca br.

Ściganie morderców Rathenaua.

Wiedeń. PAT. „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina pod datą 11 lipca: Mordercy Rathenaua Fischer i Kern zostali osaczeni na terytoryum Saargemend Policya berlińska wysłała na miejsce urzędników pod kierunkiem dyrektora. Wyjechali oni automobilami, albowiem zarząd kolejowy odmówił przyczepienia wagonu do pociągu expresowego, tłomacząc, że pociąg expresowy nie wytrzyma tego obciążenia.

Koniec strejku zecerów.

Berlin. PAT. Strejk drukarzy w Berlinie zakończył się. Zecerzy otrzymali tygodniowy dodatek w wysokości 300 marek. Praca będzie podjęta we środę rano. Wydalań z powodu strejku nie będzie, jedynie za dni strejku nie nastąpi zapłata.

Deficyt Niemiec.

Hanower. PAT. Minister pocz. oświadczył, że deficyt za rok bieżący już obecnie wynosi 11 miliardów. Minister zapowiada nową podwyżkę tiryf pocztowych i telegraficznych.

Pożyczka przymusowa.

Berlin. PAT. Komisya podatkowa Reichstagu przyjęła wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o pożyczce przymusowej. Wysokość pożyczki ustalona została na 70 miliardów marek. Przyjęto wniosek, że cały efekt pożyczki przymusowej przeznaczony będzie na pokrycie dostaw rzeczowych na rzecz ententy.

Dalsze rozprawy kredytowe w Hadze.

Haga. PAT. Podkomisya do spraw kredytów odbyła wczoraj wraz z komisyą rosyjską posiedzenie trwające przeszło trzy godziny. Po otwarciu posiedzenia p. Avezzana wyraził podziękowanie komisyi rosyjskiej za udzielenie odpowiedzi na szereg kwestyi w sprawie odbudowy Rosyi. Rosyanom przedłożono szereg zapytań, na które podkomisya chciałaby uzyskać odpowiedź. Pytania te są następujące:

1) W jakim czasie system transportowy będzie zdolny pokryć swoje wydatki i przynieść zyski?

2) Jakie władze będą miały za zadanie przywrócenie dróg do stanu używalności i z jakiemi władzami należałoby ewentualnie zawrzeć umowę?

3) Od których linij kolejowych rząd rosyjski życzy sobie rozpocząć odbudowę transportów?

4) Jaka jest długość linij kolejowych, wymagających gruntownej naprawy w republikach sprzymierzonych z Rosyą i autonomicznych?

5) Gdyby cudzoziemcy mogli współpracować w dziele tej odbudowy, jakie otrzymaliby gwarancye?

6) Z jakich przywilejów będą korzystali właściciele akcyj?

7) Czy będą utworzone specyalne linie do transportów?

8) Czy rząd rosyjski zamierza posługiwać się materyałami i siłą roboczą zagraniczną, aby przywrócić do stanu używalności linie kolejowe?

Posiedzenie zawieszono na pół godziny, a po odjęciu obrad zabrał głos przedstawiciel sowietów Krassin i oświadczył, że rząd rosyjski nie ma zamiaru odbudowania niezwłocznie wszystkich linij kolejowych. Kredyty, których żąda Rosya, wystarczyłyby tylko na doprowadzenie do odpowiedniego stanu połowy linij kolejowych przedwojennych o długości łącznej około piętnaście tysięcy wiorst. Rząd rosyjski nie udzieli koncesyi na istniejące koleje, lecz byłby gotów udzielić ich na budowę nowych kolei. W każdym razie linie magistralne muszą pozostać w rękach rządu rosyjskiego Poza tem mowca nalegał głównie na dostarczenie Rosyi traktorów, maszyn rolniczych oraz instalacyj potrzebnych do urządzenia chłodni w związku z zamiarem wywozu mięsa i jaj do Europy. Rząd sowietów gotów jest udzielić znacznych koncesyj w dziedzinie rolnictwa. Koncesye te mogłyby obejmować cztery miliony hektarów. Wszczęto już nawet rokowania w tej sprawie z towarzystwami zagranicznemi a kilka odnośnych kontraktów ma być wkrótce zawartych. Czas trwania koncesyi oznaczono na 20—25 lat.

W dalszym ciągu posiedzenia delegat francuski de Chevilly wygłosił dłuższe przemówienie w sprawie kredytów oraz gwarancyi, których może udzielić rząd sowietów, poczem delegat polski złożył krótkie oświadczenie w sprawie rosyjskiego handlu zewnętrznego oraz towarzystw mieszanych.

W odpowiedzi Litwinow zaznaczył, że co do spraw powyższych istnieje nieporozumienie następujące: P. de Chevilly mówił o poparciu udzielonem przez rząd prywatnym organizacyom, tymczasem kredyty, których się domagamy, mają być udzielone wyłącznie rządowi rosyjskiemu. Użyjemy je zgodnie z planem przedłożonym, lecz muszą być one udzielone nie komukolwiek innemu, jak tylko rządowi. Co się tyczy gwarancyj, to obowiązani jesteśmy do nich nie my, lecz państwa zagraniczne. W myśl powyższego rząd francuski byłby obowiązany gwarantować kapitał Francuzom, którzy użyją swych kapitałów na odbudowę kolei w Rosyi. Co się tyczy dawnych zobowiązań i dawnych długów, to nie mamy zamiaru powracać do tej sprawy, albowiem już w Genui wyjaśniliśmy nasz punkt widzenia.

Powyższe oświadczenie Litwinowa uzupełnił Krassin następującem oświadczeniem: Co do naszego programu, nie powinna istnieć jakakolwiek wątpliwość. Rząd sowiecki domaga się pieniędzy które powinny mu być pożyczone. Gdyby te pieniądze miały następnie przejść do inicyatywy prywatnych stowarzyszeń, kooperatyw itd., to tylko dlatego, że my — rząd rosyjski — uważalibyśmy za pożyteczne, lecz my musimy być jedynymi szafarzami tych pieniędzy.

Samosąd nad redaktorem.

Poznań. PAT. Dziś o. godz. 9'45 w redakcyi „Kuryera Poznańskiego" zastrzelono naczelnego redaktora Bolesława Marchlewskiego. Sprawcę ujęto. Jest nim Tadeusz Trzebiałkowski z Torunia, który przed paru dniami skazany został przez tutejszy sąd na 3 miesiące więzienia za oszczerstwo rzucone na „Kuryera Poznańskiego", organ tutejszej narodowej demokracyi.

Dział gospodarczy.

Drobni kupcy żydowscy przeciw cennikom. W lokalu Centr. zw. drobnych kupców żydowskich w Warszawie odbyła się narada członków sekcyi spożywczej w sprawie skasowania cenników na artykuły żywnościowe. Na zebraniu wskazywano na to, że pewni ludzie czerpią tylko dochód z drukowania tych cenników, sprzedawanych do sklepów po 100 mk za sztukę. Natomiast w życiu praktycznem cenniki te nie mają żadnego znaczenia, gdyż drobny kupiec musi za towary płacić według cen wyznaczonych przez kupców hurtownych. Zebrani postanowili wystosować do władz odnośny memoryał.

Wywóz do Rumunii. Rumuńskie ministeryum przemysłu postanowiło zniżyć taryfę celną na żelazo i blachę.

Giełda krakowska z dnia 12 lipca 1922

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy (wpłaty) Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	59 0·—	6000 —	5900 —	6000 —	—
Dol. kanadyjskie	5800 —	590·—	5800 —	5900 —	—
Franki franc.	455·—	475 —	460·—	480·—	—
Franki belgijskie	440 —	460· —	440 —	460·—	—
Franki szwajc.	1100 —	1150·—	1100 —	1150 —	—
Funty szterlingi	26.500	27.000	26.550	27.900	—
Marki niemieck.	12·25	12·75	12 25	12·75	12·55
Korony austr.	—·24	—·26	—·23	— 25	—·23
Kor. czesko.-sł.	132·—	140·—	135·—	143·—	140·—
Kor. węgierskie	4·—	4·40	4·—	4·40	—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	12·50	13·50	12·50	13·00	—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Liry włoskie	260·—	280·—	260·—	280·—	272·—
Floreny holend.	2300 —	2350·—	2300 —	2350·—	—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcye
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	600·—	650·—	640·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	275·—	325·—	300·—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-IV em.	4700·—	4900·—	4800·—
H. Cegielski, Poznań „ex"	1950·—	2050·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-II e.	1200·—	1300·—	
„Lamiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1700·—	1800·—	
Zakłady amunic. „Pocisk"	725·—	825·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automoter" fabr. samoch.	1000·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	5700·—	5900·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	5750·—	5900·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	4900·—	5100·—	
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1825·—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	7500·—	8000·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	2900·—	3100·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wyak.	2000·—	2200·—	2100 —
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3500·—	3800·—	3800·—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jawornicki	3800·—	4000·—	3900·—

Giełda warszawska z 12 bm.: Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 6000, 5950, 5930, sprzedaż 5950, kupno 5910, franki francuskie 471½, 470, funty szterlingi tranz. 26700, 2600, marki niemieckie tranz. 1265, 1255, Czeki: Gdańsk tranz. 12.35, 12.50, 12.40, sprzedaż 12.60, kupno 12.20, Belgia tranz. 452, 450, sprzedaż 452, 448, Berlin tranz. 12.35, 12.55, 12.40, sprzedaż 1260, kupno 1220, Londyn tranz. 27000, 27050, 2675, sprzedaż 26875, kupno 26675, Nowy York tranz. 5960, 5915, 5930, kupno 5930, Paryż tranz. 472½, 474, 473½, sprzedaż 47[illegible]½, kupno 471½, Praga 143, 142, tranz. Szwajcarja tranz. 1140, sprzedaż 1132, kupno — Wiedeń tranz. 23¼, 23½, sprzedaż 24, kupno 23.

Kursa dewiz w Zurychu z 12 bm. (PAT) Berlin 103½, Holandya 202¼, Nowy Jork 522.— Londyn 23·14, Paryż 41·50, Medyolan 23·20, Praga 12·50, Budapeszt 36½, Zagrzeb 1 56½, Sofia 3'40, Warszawa 0·9,— Wiedeń 0·02½, Austr. stempl. 0·02½.

Kursa dewiz w Pradze z 12 bm. Amsterdam 17 Berlin 860, Kopenhaga 1030, Londyn 18[illegible], Nowy York 42 0, Wiedeń 0'12, marki niemieckie 8.70, marki polskie 0·70.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY T. A. WE LWOWIE

zawiadamia, iż z dniem 2 lipca otworzył swoją

EKSPOZYTURĘ w ZAKOPANEM

KRUPÓWKI 33. 1223

Ekspozytura ta załatwia wszelkie czynności -:- w zakres bankowości wchodzące -:-

---

HACELE 1128

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli **„Podkowa" w Sosnowcu** nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne.

Kasa Krakowskiego Stow. Kupców

Spółdzielnia z ogr. por. w Krakowie, **Grodzka 43**

płaci za wkłady na rachunek bieżący 8%
z wypowiedzeniem 14 dniowym . . . 10%
za wkładki oszczędnościowe 10%

przyjmuje weksle do inkasa, i winkulacye **udziela** zaliczki. Godz. urzędowe od 9—1 i od 3—5. Rachunek w P. K. O. Tel. 3267. Rachunek w P. K. K. P.

Ostrożni kupcy składać powinni gotówki z targu dziennego w **Kasie na rachunek bieżący, albo depozytowy za oprocentowaniem.** — Dysponowanie gotówką odbywa się zapomocą czeków.

Solidni kupcy pokrywać winni swe zapotrzebowanie walut tylko przez swą Kasę Krak. Stow. Kupców.

Dom spedycyjny na Górnym Śląsku dobrze prosperujący jest wraz z inwentarzem (6 koni 3 wozy itd.) z urządzeniem kancelaryjnem

i mieszkaniem składającym się z 4 pokoi i kuchi za 1 mil. Mkn. do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Spedytor" do Adm. Nowego Dziennika. 1322

Abażury 1217

do lamp elektr., gazow. i naft. gotowe i na zamów.

Wytwórnia lamp elektr.

biurkowych salonowych i wiszących

Inż. A. JASTRZĘBSKI. Tel. 2048

Sławkowska 30, I. p. (nad kawiarnią)

DAMSKA SUKNIA letnia tylko Mp. 4200

1258

Wysyłamy wprost z naszej fabryki piękną **damską** letnią całą **suknię** trykot., nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w **kolorach:** biały, elektryk., bronzowy, szary, piaskowy, zielony, niebieski, różowy, lila, czerwony, fres, bordo itd. najmodniejszy fason, solidnie wykończoną

tylko za Mp. 4200.

Przesyłka 300 Mp. — Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.
Wysyłamy zaraz pocztą za zaliczeniem. — Prosimy adresować:

Warszawa, skrzynka pocztowa 20

A. Rotblat, Leszno 56.

Uwaga! W razie niespodobania się zwracamy pieniądze w ciągu 8 dni.

PŁACHTY nieprzemakalne płótno impregnowane żaglowe, ceraty, chodniki, dywany i prześcieradła gumowe poleca hurtownie i częściowo:

M. Reinhold, Bożego Ciała 20.

Rumianek i **kwiat lipowy** kupuje

Apteka REDERA 1253 **Kraków ul. Karmelicka L. 23.**

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Odbiorców, że objąłem wyłączną sprzedaż cykoryi **„GLEBA"** na zach. Małopolskę i Śląsk Cieszyński i proszę o łaskawe skierowanie zleceń do firmy

J. Bielicki, zastępstwo cykoryi „Gleba", Kraków, Mały-Rynek 1. 1323

Manufakturę Tomaszowską 1227

hurtownie i detailicznie poleca

SKŁAD KOMISOWY

P. SCHERER Kraków Krakowska 4-6.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje

pokoju umeblowanego

Czynsz obojętny. Oferty składać pod „Redaktor" do Adm. N. Dz. 1330

Pewna egzystencya dla właścicieli domów i lekarzy. Nowy, piękny 4 piętr. dom z komfortem zupełnie próżny nie podlegający przepisom o ochronie lnkatorów z światłem elektrycznem, łazienkami w słynnem zdrojowisku (radium) w St. Joachimstal koło Karlsbadu, zamienię na podobny w Krakowie z większem wolnem mieszkaniem i lokalem sklepowym. Informacyi udziela z grzeczności Fakler, skład futer Grodzka 20. 1320

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT H. BERNERA w JAŚLE, RYNEK

SKŁAD WSZELKICH KSIĄŻEK SZKOLNYCH I BELETRYSTYCZNYCH, PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH, JAKOTEŻ ŻURNALI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.



wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Pensyonat „George"

w Zakopanem, Bystre

otwarty od 1 lipca br. 1240
Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia.

Kilka zdolnych Pań i Panów do Zakładu powiększeń fotograficznych (jako agentów) przyjmie na korzystnych warunkach

Rotter i Wermuth, Kraków, Wolnica 11.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje się w niedziele i poniedziałki w godz. przedpoł. 1301

SPORT Piłki nożne i tenisowe, Rakiety, Krokiety, Kręgle, Buty footbalowe, Buty tenisowe, Buty do lekkiej atletyki, Leżaki, Hamaki, i Huśtawki poleca

L. Weindling, Kraków, Grodzka 26 Telef. 1596.

Cenniki wysyła się bezpłatnie. 1285.

WPISY NA RZĄDOWO UPOWAŻNIONE ZAWODOWE KURSA BUCHALTERYJNO-HANDLOWE

LEONA FEINBERGA, właściciela i kierownika konces. szkoły **Stradom L. 27,** odbywają się codziennie.

Uwaga! Po ukończeniu otrzymują frekwentanci świadectwa, a nadto mogą przystąpić do egzaminu w Państwowej Akademii handlowej. 1136

RYSUNKI NA KLISZE

ARTYST. PLAKATY · OPAKOWANIA · ETYKIETY · OGŁOSZENIA · MARKI OCHRONNE · NAGŁÓWKI LISTOWE

E. BARTL · UL. CZAPSKICH 1 KRAKÓW

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. R. odp. Ozyasz Silberbusch Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7